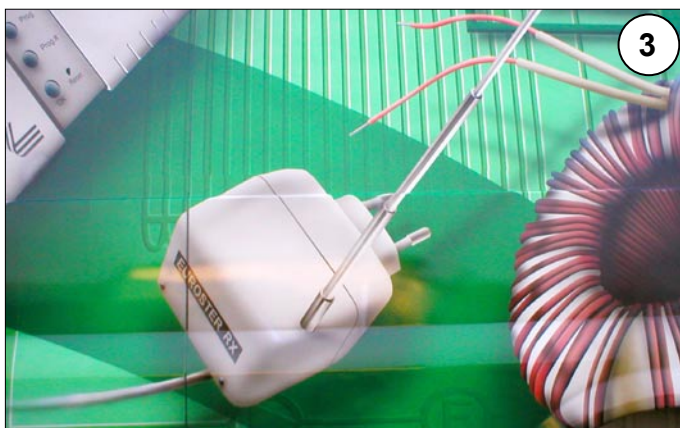




## Elektronika w zieleniach airbrush

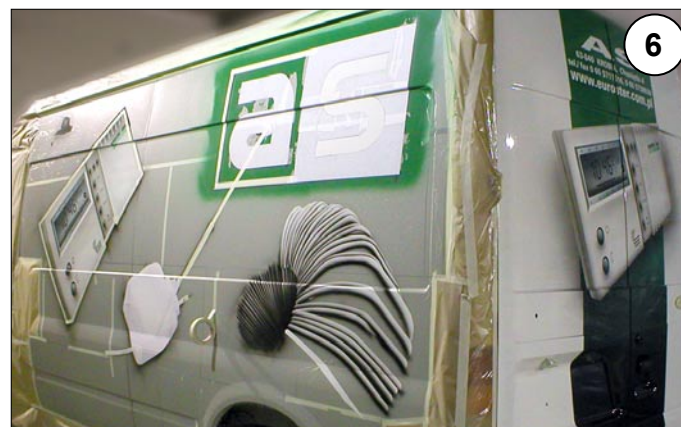
Przedstawiam dzisiaj reklamę transformatorów i elektroniki grzewczej wykonaną na samochodzie dostawczym producenta. Cała praca została wykonana w technice Airbrush. Pracę rozpo-



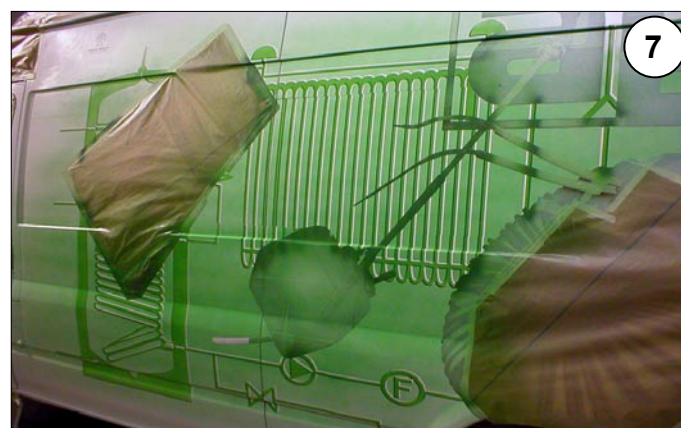
częciem od projektu. Celem było połączenie elementów graficznych z linią pojazdu, szczególnie z oknami kierowcy i pasażera. Odszedłem od schematu umieszczenia danych adresowych na drzwiach. Głównym elementem konstrukcyjnym kompozycji miał być szeroki, cieniowany w tonacjach zieleni pas, prowadzony od tylnych nadkoli łukiem, omijający okna, aż do nadkoli przednich. Pas ten miał być cieniowany od czerni przy uszczelkach okien kabiny kierowcy, aż do jasnej zieleni przy nadkolach. W celu nadania reklamie elektronicznego charakteru, postanowiłem umieścić na dwóch bokach tła, w postaci drukowanych płytek elektronicznych w dużym powiększeniu. Samochód nabrał głębokiej, zielonej tonacji. Na jej tle bardzo silnie kontrastowały białe sterowniki ogrzewania i miedziane zwoje kondensatorów. Produkty oraz logo firmowe rozmieściłem w oparciu o szeroki pas zieleni, zachowując zasadę równowagi optycznej. (fot. 1)

Realizacja rozpoczęła się od przygotowania na komputerze wielu, skomplikowanych plików wektorowych. Następnie wycięcie szablonów i naklejenie ich na karoserię pojazdu. Jak zawsze, pojazd musi być wcześniej przygotowany przez lakiernika. Demontaż elementów karoserii, dokładne zmatowanie lakieru i zamaskowanie niemalowanych części karoserii. (fot. 2)

(fot. 3) Zachowując odwrotną zasadę niż zwykle, rozpocząłem malowanie od miejsc najjaśniejszych. Najpierw powstały białe korpusy sterowników. Obiekty te składały się z wielu detali; przyciski z opisami, czytniki LED, itp. Gdy szczegóły sterowników były ukończone, zakryłem je w celu całościowego wycieniowania ich brył. Tutaj uwaga, aby nie cieniować białych powierzchni czystą czernią gdyż



może to doprowadzić bardziej do efektu „brudu” niż do światłocienia. Najlepiej przygotować kolor pochodny od koloru głównego, lecz o kilka tonów ciemniejszy. Ważne jest również dokładne oczyszczenie podłoża z resztek kleju po folii szablonowej, gdyż cieniowanie po źle oczyszczonej powierzchni daje nieodwracalny rezultat w postaci plam i przebarwień. Po namalowaniu sterowników przykryłem je cienką warstwą lakieru bezbarwnego.



W czasie utwardzania się lakieru bezbarwnego rozpocząłem malowanie transformatorów. Ich najtrudniejszym, lecz zarazem najefekowniejszym elementem, były zwoje drutów miedzianych. Każdy z drucików został namalowany osobno, a potem wszystkie razem wycieniowane z efektem błękitnego efektu utlenienia miedzi. Wymienione czynności dotyczą zarówno transformatora okrągłego jak i prostokątnego. Dla skrócenia czasu, o ile to możliwe, staram się malować wiele elementów równolegle. Dzięki temu uzyskuję również spójność kolorystyczną i wyrównany światłocień. W celu opracowania przestrzeni obok transformatorów, zakryłem szablonami ich zwoje miedzianych drutów. Do opracowania pozostał jeszcze naoliwiony, foliowy papier izolacyjny oraz wyblaknięty izolator z wkrętami mocującymi blaszk radiatorów. Powyższe prace wykonałem bez szablonów samoprzylepnych. W celu uzyskania właściwych faktur, stosowałem przeróżne zabiegi artystyczne; drapanie, przecieranie, itp. Następnie zdemontowałem szablony zasłaniające zwoje drutu i wycieniowałem całość transformatorów. Gdy optycznie stanowiły już całość, naniostałem kolejną warstwę lakieru bezbarwnego z utwardzaczem. (fot. 4, 5)

elektronicznych ścieżek. W rezultacie uzyskałem dość skomplikowany efekt graficzny po obu stronach pojazdu. Po demontażu kolejnych szablonów, tło na całej powierzchni zostało pokryte przezroczystą zielenią. (fot. 6)

Podobne czynności wykonywałem malując z trzech stron pojazdu logo klienta. Teraz rozpoczęło się malowanie tła. Zamaskowałem wszystkie namalowane obiekty i rozpocząłem ściąganie najciemniejszych elementów tła. Pokryłem je zielonym lakierem. To samo powtarzałem systematycznie, ściągając coraz jaśniejsze części

Kolejnym krokiem było wyznaczenie szerokiej, zielonej wstęgi z boków i z tyłu samochodu. Obiekty elektroniczne i transformatory cały czas pozostawały zakryte. Zielony pas należało wycieniować tak, aby jego brzegi wnikały kolorem i natężeniem w uprzednio malowane tło. Po demontażu szablonów wstęgi, pomalowałem delikatnie cienie wszystkich obiektów wraz z logo. Cienie zajmowały obszar zarówno na szerokiej wstędze jak i na „elektronicznym tle”. Dopiero teraz mogłem zdemontować wszystkie maskowania i ocenić stopień przestrzenności i spójności projektu. Ostatnią czynnością graficzną było naniesienie szerokich napisów w dolnej partii pojazdu. Po usunięciu drobnych nierówności i zabrudzeń malarskich, całość obrazu została pokryta kilkoma warstwami lakieru bezbarwnego i na życzenie klienta spolerowana. Auto prezentowało się znakomicie! (fot. 7)

**Andrzej Karpiński | www.airbrush.com.pl**

